

Czy Żydzi muszą stać się Chrześcijanami, aby powrócić do Boskiej łaski?

Przyjąwszy, że słowo "chrześcijanin" zostało tu użyte w ogólniejszym znaczeniu (jako odnoszące się do różnych katolickich i protestanckich sekt), odpowiadamy: Nie! Według tego, co zostało w zarysie zaznaczone w Biblii, nie taki ma być przysły los Żydów. Nie zapominajmy, że ci, którzy zostali jako pierwsi nazwani w Antiochii chrześcijanami, wszyscy byli Żydami. Nie zapominajmy też, że "wysokie powołanie", by stać się duchowymi Izraelitami, "świętymi", było otwarte dla ludzi pochodzących z każdego rodzaju, narodu i języka – tym samym dotyczyło ono i Żydów.

Dokonałiśmy jednakże głębokiego rozróżnienia między chrześcijanami żyjącymi za czasów apostołów, a nominalizmem, który istnieje obecnie pod pojęciem chrześcijaństwa i istniał już w minionych wiekach. Nie znamy żadnego powodu, dla którego jakikolwiek świątobliwy Żyd nie mógłby – z całym szacunkiem dla samego siebie oraz religii żydowskiej – przyjąć ewangelicznego zaproszenia do stania się duchowym Izraelitą. W rzeczywistości duchowi Izraelici są świątobliwymi Żydami, uznającymi wszystkie obietnice, jakie Bóg dał Abrahamowi i jego nasieniu. Uznają też Przymierze Zakonu zawarte przez Boga z Jego wybranym narodem przy górze Synaj, rozumieją nie tylko ziemskie zarządzenia nakazane przez Boga, ale również niebiańskie rzeczy, tj. wyższe, antytypy, rzeczywistość duchową.

Rozpowszechnione błędy, które skojarzono z pojęciem chrześcijaństwa, spowodowały, iż sama nazwa oraz system doktryn, jaki ono reprezentuje, stały się dla Żydów odpychające, a także dla tych, którzy nie są Żydami, czyli dla wielu myślących ludzi, znajdujących się w różnych sektach, tak zwanego chrześcijaństwa, jak i poza nim.

NIEKTÓRE RÓŻNICE ŻYDÓW

Długotrwałe pielęgnowanie przez Żydów wiary monoteistycznej jest na szczęście ich pierwszą przeszkodą, by stać się chrześcijanami we wspomnianym wyżej znaczeniu. Żyd czyta w Zakonie takie oto słowa: "Słuchajże Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest". "Nie będziesz miał Bogów innych przede mną" – 5 Moj. 6:4; 2 Moj. 20:3. Czyż można się dziwić, że mając tak jednoznaczny nakaz, który nieprzerwanie brzmiał mu w uszach jako pierwsze i główne przykazanie Dekalogu, Żyd odrzuca doktrynę o trójcy? Absurdem jest, oczywiście, dla Żyda istnienie w jednym Bogu trzech Bogów – lub jak to ujmują inni, trzy osoby albo reprezentacje jednego Boga, czy też, jak jeszcze inni uważają, trzej Bogowie równi w mocy i w chwale, w jedności celu. Aby przyłączyć się do świata chrześcijańskiego, Żyd musiałby przyjąć powyższą propozycję, przeciw czemu buntuje się zarówno jego poczucie moralności, jak też zdrowego rozsądku. Natychmiast odrzuca myśl, że istnieje więcej niż jeden Bóg, jako sprzeczną z całym Pismem Świętym.

Kiedy inni przedstawiają Żydowi kolejny punkt widzenia, mówiąc: Zgadamy się z tobą, że jest tylko jeden Bóg, ale uczynił on trzy swoje różne wyobrażenia, z których jednym jest Jezus, wtedy Żyd odpowiada: Czy chcecie, abym uwierzył, że Jezus był Bogiem Jehową i gdy On umarł, to na Kalwarii przestał istnieć wielki Władca wszechświata? Nigdy nie uwierzę w taki absurd!

Trynitarz odpowie: Musisz w to uwierzyć, bo inaczej zostaniesz skazany, na wieczne męki – nic innego nie może cię uratować. Musisz uwierzyć, że Bóg Jehowa ukazał się w postaci człowieka i że śmierć na Kalwarii była niezbędną dla ludzkiego zbawienia. Możesz przyjąć jeden z dwóch punktów widzenia (bowiem my trynitarze jesteśmy podzieleni): Możesz powiedzieć, że gdy Jezus umarł na krzyżu, to umarł Jehowa, a więc aż do trzeciego dnia, kiedy Jezus zmartwychwstał ze stanu śmierci, byliśmy bez jakiegokolwiek Boga, albo też możesz przyjąć za innymi trynitarzami, że gdy Jezus umarł na krzyżu, Jehowa nie umarł, a jedynie oddzielił się od ciała, z którym był związany przez 33 i pół roku. Wraz z tymi trynitarzami możesz mówić, że Jezus jedynie udawał, że modli się do Jehowy, nazywając Go swym Ojcem – udawał (co stanowi część całościowego planu zwiedzenia), że Bóg na pewien czas ukazał się jako człowiek, pozornie posiadał ludzkie uczucia i potrzeby – a więc pozornie się smucił, płakał, jadł, pił, spał – a wszystko to w celu zwiedzenia.

Czyż można się dziwić, że Żyd odmawia uwierzenia w tak irracjonalne, tak niebiblijne przedstawienie spraw odnoszących się do Boga Jehowy? Wierzymy, że Żydowi przynosi chlubę to, iż odrzucił takie bezsensy i należy zapisać mu to na korzyść, bo przez wieki nie odstępował od nauk Pisma Świętego (Starego Testamentu). Uważamy, że narzucenie Żydowi tak błędnych pojęć prawdy, a tym samym ograniczenie jego rozsądku i sumienia, wyrządziłoby mu krzywdę.

ŻYDZI NIE POWINNI BYĆ "CHRYSZTIANIZOWANI"

Przedstawione powyżej nauki wyrządziły chrześcijanom nieobliczalną krzywdę, powodując niepotrzebne pomieszanie myśli i kierując wielu do agnostycyzmu – negowania możliwości poznania sposobu Boskiego działania. Dalecy od pomagania Żydom w przyjmowaniu tego rodzaju błędnych wierzeń przeciwnych Staremu i Nowemu Testamentowi, powinniśmy pomóc chrześcijanom uwolnić się z matni tych odwiecznych błędów i powrócić do prostych nauk Jezusa, apostołów i proroków.

Jakże jasno apostoł przedstawia tę sprawę, mówiąc, że dla pogan "jest wielu bogów i wielu panów. Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko... i jednego Pana [Mistrza, Nauczyciela] Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko" – 1 Kor. 8:5-6. Posłuchajmy raz jeszcze prawidłowego tłumaczenia Jana 1:1-3,14: "Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a bogiem było ono Słowo. To było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez nie [Słowo] się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało (...) A to Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy".

Jakże nadzwyczaj prosta i zrozumiała jest ta sprawa, gdy przyjmiemy to natchnione wytłumaczenie związku pomiędzy Jehową Ojcem i Stwórcą wszystkich rzeczy, nie mającym początku, "od wieku aż na wieki tyś jest Bogiem" – a chwalebny Synem Bożym, który był Jego pierwszym stworzeniem i za pośrednictwem którego okazał moc stwarzającą zarówno aniołów, jak i ludzi. Zacytowane powyżej ustępy nie są sprzeczne z ogólnym duchem Starego i Nowego Testamentu. W rzeczywistości wyrażają one kwintesencję wszystkich nauk zawartych w Piśmie świętym. Jezus osobiście oświadczył, że nie przyszedł po to, by czynić własną wolę, ale aby wykonać wolę Ojca, który Go posłał. Ponadto oznajmił: "Ojciec mój większy jest niż ja, jest większy od wszystkich". Jezus potwierdził, że przyszedł od Boga, aby posłusznie wykonać Boską wolę, otrzymawszy obietnicę, iż zostanie ponownie wywyższony do poziomu duchowego po wykonaniu dzieła, jakie Ojciec Mu powierzył. Wystawiona przed Nim radość pobudziła Jezusa do wypełnienia Boskiego zamiaru (Żyd. 12:2).

Pan Jezus oświadczył, że On i Ojciec stanowią jedno, ale wykazał, iż nie odnosi się to do jednej osoby, lecz do jedności harmonii, celu i charakteru; Zbawiciel nie wykonywał własnej woli, lecz wolę Ojca. Dowiódł tego modląc się w intencji swych apostołów – "aby wszyscy byli jedno, jako i my" – jako Ty Ojcze i ja jedno jesteśmy – nie jedno w osobie, ale jedno w zgodności serca, w duchowej łączności z Ojcem, jako uczestnicy Jego ducha (Jan 17:11).

ZIEMSKIE I NIEBIAŃSKIE OBIETNICE

Ani jeden werset Pisma Świętego, od 1 Mojżeszowej do Objawienia, nie wspomina o trójcy, nie ma żadnej wzmianki, że istnieje trzech Bogów w jednej osobie, równych sobie mocą i chwałą. Jeden werset został sfabrykowany w VII w. n.e. przez dodanie pewnych słów do 1 Jana 5:7-8. Wszyscy uczeni bibliści wiedzą o tym dodatku i zgodnie twierdzą, że nie ma go w żadnym z wcześniejszych manuskryptów, napisanych przed VII w. Dlaczego więc nie informują ludzi, jaka jest prawda? Czy dlatego, że doktryna ta tak się zakorzeniła we wszystkich wyznaniach, iż obawiają się, że powiedzenie prawdy na ten temat mogłoby spowodować skrupulatne zbadanie tej sprawy przez niektóre osoby?

Tysiące ludzi popada w niewiarę z powodu tej doktryny i innych fałszywych nauk o czyścicu i wiecznych mękach. Oświadczamy z naciskiem, że bardziej inteligentni chrześcijanie tracą wiarę w całe Boskie Słowo z powodu tych właśnie absurdów, w które się nauczyli wierzyć, że są najważniejszymi naukami Biblii. A przecież właściwie zrozumiane Pismo Święte niczego podobnego nie uczy, lecz przeciwnie, przedstawia najrozsądniejszy, najlogiczniejszy i najspójniejszy obraz Boskiego planu, dotyczący ludzkiego zbawienia, jakiego można pragnąć. Żydzi na pewno pamiętają o Piśmie Świętym, jak np. o Księdze Ezechiela 18:4,20. Podane wersety stwierdzają, iż "dusza, która grzeszy, ta umrze" zamiast znoszenia cierpień wiecznych męk, jak nauczają chrześcijańscy teolodzy. Ponadto Bóg zabronił Izraelowi torturowania dzieci ogniem [w celu oddawania czci Molochowi], potępiając ten proceder i nazywając go obrzydliwością. Bóg tego nie rozkazał, ani o tym mówił, ani to wstąpiło na serce Jego (3 Moj. 18:21; 20:2-5; Jer. 19:5; 32:34-35).

Nie ma wątpliwości co do tego, że nie wolno nam próbować wprowadzić Żyda w sferę ciemności i niekonsekwencji, z której

sami próbujemy się wydostać, jednocześnie dopomagając w tym innym. Gdybyśmy jednak usiłowali nawrócić Żyda do tych niezgodności, to czyż wysiłek ten się powiedzie? Czy takie wysiłki zakończyły się sukcesem w minionych siedemnastu stuleciach, odkąd te błędy zostały przyjęte przez chrześcijaństwo? Czy, ściśle rzecz biorąc, nie dotarło do wszystkich Żydów owo czyste posłannictwo, jakie głosili Jezus i apostołowie, a jest ono w dobie obecnej lekceważone w całym chrześcijaństwie?

JEZUS SZANOWANY JAKO WIELKI ŻYD

Bynajmniej nie jeden, lecz wielu żydowskich rabinów próbowało i nadal próbuje przedstawić żydowskie wyobrażenie o Jezusie. Mówią o Nim jak najlepiej, jako o wielkim nauczycielu, który wypowiadał wspaniałe prawdy, niezrozumiane w czasach, w jakich żył tu, na ziemi. W ten sposób starają się wytłumaczyć opozycję, jaką wywołał i która to doprowadziła do Jego śmierci. Po cóż proponować im, aby przyznali cokolwiek ponad to? Po cóż podejmować starania, by uwierzyli w nedorzeczność będącą w sprzeczności ze słowami wypowiedzianymi przez samego Mistrza? Nedorzeczność ta (razem z prześladowaniami ze strony chrześcijan) doprowadza do tego, że Żydzi całkowicie odrzucają Jezusa z Nazaretu. Prawdziwy obraz oświadczeń Pana Jezusa i Jego apostołów byłby niewątpliwie nieobraźliwy dla Żydów jak i dla Niemców, Włochów czy Brytyjczyków. Przypuśćmy, że na przykład, zdecydowalibyśmy się powiedzieć Żydowi prawdę w następujący sposób:

Twoje Pismo Święte naucza, że twój naród zostanie użyty przez Boga jako Jego narzędzie do rozdzielania wszystkim narodom Boskiej łaski. Zgadzasz się, że Mojżesz nie był owym wielkim przywódcą, zamierzonym do spełnienia tego, ponieważ on umarł nie dokonawszy tego dzieła. On sam wskazał na przyjście większego Proroka, większego Nauczyciela i większego Zakonodawcy – na Pośrednika większego przymierza. O tym większym przymierzu wspominali wasi prorocy jako “Przymierzu Nowym”, które Bóg zawrze z wami, “po tych dniach, mówi Pan” – Jer. 31:31-34. Prawo Przymierza Nowego będzie zapisane na waszych sercach, zamiast na kamiennych tablicach. Czy to nie znaczy, że antytyp Mojżesza (Prorok większy od niego) będzie niezmiernie wielki? Zajrzyj też do waszych Proroków – króla Dawida i waszego mądrego króla Salomona. Przypomnij sobie proroctwa mówiące, że Mesjasz wyjdzie z tej linii, ale że będzie o wiele większy niż Dawid czy Salomon. Wskazuje na fakt, iż Melchizedek był kapłanem oraz królem i Bóg o nim oznajmił: “Przyśiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś [Mesjaszu] jest kapłanem na wieki według porządku Melchizedekowego” – kapłanem panującym.

Żydzi nie będą mieli jakiegokolwiek trudności w zidentyfikowaniu Mesjasza w antytypie – owego większego, chwalebniejszego Proroka, Kapłana i Króla – dostrzegą oni, że wszystkie te wspaniałe żydowskie charaktery z przeszłości jedynie zapowiadały lub były typem Mesjasza w chwale. Jeśli więc zwrócimy im uwagę na proroctwo Daniela (12:1), gotowi będą utożsamiać to proroctwo z tym samym Mesjaszem. Dobrowolnie przyznają, że musi On być bardzo wielki, ponieważ jest podobny do Boga. W proroctwie Daniela 7:13-14) Mesjasz jest przedstawiony jako obejmujący swe królestwo przy końcu czasów pogan.

JEZUS NIE UMARŁ PRZYPADKOWO

Wszystkie te rzeczy umysł Żyda jest w stanie zrozumieć i radość się nimi. Przedstawione tu świadectwo przynosi im nową nadzieję i nową odwagę. Gdyby błędy, tak zwanego chrześcijaństwa, zostały usunięte, wówczas prostą sprawą byłoby pokazanie Żydom, że Jezus, ów wielki Nauczyciel z przeszłości, umarł nie przypadkowo, lecz zgodnie z Boskim zamierzeniem. Jego śmierć była przez Boga postanowiona jako niezbędna dla odpuszczenia grzechu Adamowego i uwolnienia całej ludzkiej rasy od wyroku śmierci. Z pewnością, Żydom nie byłoby trudno spojrzeć na tę ofiarę jako na antytyp już wcześniej zapowiadany przez ofiarę za grzech, składaną w ich Dniu Pojednania oraz uznać, że bez zadośćuczynienia Mesjasz nie mógłby błogosławić całej ludzkości, co nastąpi w niedalekiej przyszłości.

Żyd ma wyczulony zmysł sprawiedliwości i jest w stanie zrozumieć, że:

1. Bóg wydawszy wyrok śmierci na grzesznika, nie mógłby odwołać własnej decyzji;
2. mógłby również zrozumieć, że nauka Zakonu – “oko za oko, ząb za ząb” jest zgodna z faktem, że odkupienie grzesznika wymagało życia człowieka za utracone życie przez Adama – śmierci kogoś świętego, a śmierć ta byłaby ceną odkupienia za naszego ojca Adama i jego rasę, (która w Adamie utraciła prawo życia).

CO MÓWI PISMO ŚWIĘTE?

Wybrany Lud Boży od ponad trzydziestu pięciu stuleci znajduje się pod Boskim kierownictwem i opieką. Przez ten czas był odłączony od wszystkich narodów ziemi i tym samym stanowi niezmienny cud poświadczający prawdziwość świętych obietnic Pisma Świętego. To zachęca nas do zaglądania do Biblii i poznania przyszłości Izraela. Pismo Święte potwierdza solidarność tego narodu, powiadamia nas, że Żydzi odzyskali państwowość przy końcu Wieku Ewangelii, kiedy nadszedł "czas naznaczony" – Psalm 102:14, aby Bóg przypomniał sobie o Syjonie. Święty Paweł wyraźnie wskazuje, że Boska łaska miała powrócić do naturalnego Izraela, gdy "powołanie" obecnego Wieku Ewangelii – do klasy Niebiańskiego Królestwa, wypełni się.

Wtedy "dla miłosierdzia nam okazanego i oni miłosierdzia dostąpią" przez nielicznych świętych, którzy podczas obecnego wieku utożsamiają się z uwielbionym Mesjaszem jako Jego Oblubienica i współdziedzice. Tak więc widzimy, że Boską intencją nie było, aby Żydzi połączyli się z istniejącymi do dziś systemami chrześcijańskimi. W rzeczywistości ich odrębność względem mas chrześcijaństwa jest korzystna dla nich, gdyż w ten sposób będą oni lepiej przygotowani na przyjęcie ziemskich błogosławieństw, które w przyszłości otrzymają (Rzym. 11:25-32).

Błogosławieństwa nowej dyspensacji, która już wkrótce się rozpocznie, będą błogosławieństwami ziemskimi i Żyd wie, że wszystkie obietnice Boże, jakie zawarte zostały w Prawie Mojżeszowym i w Pismach świętych proroków, mówią o ziemskich błogosławieństwach, a nie o niebiańskich. Żydzi będą lepiej przygotowani do przyjęcia nowego porządku rzeczy niż ich chrześcijańscy, czy pogańscy bliźni. Ponadto, według Pisma Świętego, książęta widziani wśród ludzi, będą pochodzenia żydowskiego: Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy, wzbudzeni z umarłych w pełni ludzkiej doskonałości, będą "księżętami po wszystkich ziemi" – przedstawicielami niewidzialnego duchowego królestwa Mesjaszowego (Ps. 45:17). Żydzi, z pewnością, będą w stanie przyjąć nauki i wymagania tych nowych księży.

Co się tyczy czasu, w którym Mesjasz ukaże chwałę swej mocy i zacznie pośredniczyć w ludzkich sprawach na korzyść sprawiedliwości i przeciwko złu, informuje nas proroctwo (Jeremiasz rozdz. 30), które mówi, że okres ten bezpośrednio poprzedzony będzie "uciskiem Jakubowym", w którym Żydzi doświadczą szczególnie ciężkich prób ze strony swych wrogów. Wtedy, zgodnie z obietnicą, Pan ukaże swą moc w ich obronie, tak jak to miało miejsce w starożytności i przygotuje dla nich cudowne wyzwolenie, które oni uznają (Dan. 12:1). Na zakończenie Prorok oświadcza, że Żydzi rozpoznają, ujrzą, "patrząc będą na mnie [Chrystusa], którego przebodli". Oglądać będą uwielbionego Mesjasza nie oczyma fizycznymi, lecz rozpoznają Go oczyma zrozumienia (Zach. 12:10).

W okresie łask dla nich, udzielonym im przez Mesjasza, "księcia wielkiego, który się zastawia za synami ludu twego" (Daniela), Żydzi rozumieją, że nadszedł już chwalebny czas korzystania ze sposobności i błogosławieństw, na które tak długo oczekiwali. Wówczas ich smutek będzie ogromny, gdy w pełni zrozumieją swój narodowy błąd odrzucenia Jezusa, lecz Pan "wyleje na nich ducha łaski i modlitw", a ich smutek będzie początkiem błogosławieństw i czasu radości. Proroctwo to jednoznacznie dowodzi, że Boską intencją nie jest, aby Żydzi jako naród stali się chrześcijanami lub łączyli się z chrześcijańskimi systemami obecnego wieku, które, niestety, w tak poważnym stopniu błędnie przedstawiają Wielkiego Nauczyciela i chwalebne prawdy, jakich nauczył On i Jego apostołowie.

Pozostawmy przyszłość Żydów ich Bogu. We właściwym czasie otrzymają oni błogosławieństwa, jakie Bóg im przyrzekł. Niech chrześcijaństwo w swym zaślepieniu, o którym mówi Pismo Święte, idzie na zniszczenie. Uświęceni w Jezusie Chrystusie, niech postępują rozważnie – nie według ciała, lecz według ducha. Niechaj jako duchowi Izraelici poszukują doskonałych rzeczy niebiańskich w Królestwie Mesjaszowym – nie zazdroszcząc Żydom ich ważnej roli w ziemskiej fazie tego Królestwa, dzięki której wszystkie narody ziemi będą błogosławione.

Charles Taze Russell – *Overland Monthly* /1910 rok – USA/



Jeżeli zauważysz błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.